№ 353 Dąbrowa Górnicza. Czwartek 21 Grudnia 1916 r. Rok II.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów.

Redakcya
przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa).

Administracya
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów

Prenumerata miesięczna: 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h 3 marki 30 fen. lub 1 rub 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h od wyrazu Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobnego rachunku.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 20 Grudnia.

Zagadkowe tony w mowach Brianda i Lloyda Georgea.

Planowe posuwanie się naprzód w Rumunii.

Nowy protest Grecyi przeciw gwałtom ententy.

W oczekiwaniu mowy Lloyda Georgea.

AMSTERDAM 20 grudnia. „Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu:

Wszyscy oczekują z wielkiem napięciem mowy Lloyda Georgea.

Według „Times" Lloyd George złoży także oświadczenie co do niemieckiej propozycyi pokojowej. Prócz tego będzie mówił o mobilizacyi przemysłu w związku z wojną, o zaopatrzeniu w środki spożywcze, ograniczeniu produkcyi alkoholu, wydobyciu materyału ludzkiego, a może także o kwestyi irlandzkiej. Mowa potrwa podobno około 2 godziny.

Spokojniejsze tony w mowie Lloyda Georgea.

LONDYN 20 grudnia. B. Reutera donosi: Oczekiwana z najwyższą uwagą mowa Lloyda George'a wywołała głośne oklaski całej natłoczonej Izby:

Lloyd George wywodził:

Nasza odpowiedź na propozycye niemieckie nastąpi po porozumieniu z aliantami.

Każdy, ktoby wojnę lekkomyślnie przedłużał, ściągnąłby winę na własną duszę. Ale każdy także, ktoby przed osiągnięciem celu walczyć zaprzestał, popełniłby przez to winę osobistą.

Przyjęcie propozycyi Kanclerza Rzeszy oznaczałoby wsadzenie głowy naszej w jarzmo z powrozem. Pokój bez zadość uczynienia jest niemożliwy.

Następnie — mówił dalej Lloyd George—alianci muszą obstawać przy całkowitych gwarancyach, że kasta militaryzmu pruskiego nigdy już pokoju nie zamąci.

Alianci udzielą odpowiedzi w ciągu niewielu dni.

Wielkie niepowodzenie w Rumunii było nieszczęściem, ale w najgorszym razie może ono tylko **wojnę przedłużyć.** Ażeby pogorszeniu się sytuacyi rumuńskiej zapobiec, mówca jął się energicznych środków w Grecyi, które —według jego mniemania — będą skuteczne. **Anglia postanowiła uznać agentów Wenizelosa.**

Premier powiadział dalej, że jest przekonany o ostatecznem zwycięstwie (ale czyjem?!), jeżeli naród okaże takiego samego ducha, jak armia na froncie.

Zapowiedź dyktatury w Anglii i dalszego prowadzenia wojny.

LONDYN 20 grudnia. W Izbie niższej **Lloyd George** wywodził dalej, iż według jego przekonania sposób utworzenia nowego gabinetu jest najodpowiedniejszy dla celów wojny. Sytuacya żądała szybkiego postanowienia.

Alianci wskutek powolności swoich postanowień ponosili **nieszczęście za nieszczęściem.**

W przebiegu wojny żegluga, żywotna tętnica kraju, będzie w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu upaństwowiona „Rząd zajmie się budową okrętów ażeby wyrównać straty wojenne."

Co się tyczy kwestyi wyżywienia — powiedział Lloyd George — naród powinien się oświadczyć za **postem narodowym** podczas wojny.

Rząd zamierza bezzwłocznie zamianować **dyktatora służby narodowej,** któremu zarówno cywilne jak i militarne kategorye wszelkiej służby narodowej będą podporządkowane.

Co się tyczy aliantów—oświadczył Lloyd George — konieczny jest system wspólnego frontu.

Następnie przemawiał **Asquith,** który oświadczył, że jedynem jest jego życzeniem oddać całe swoje doświadczenie do dyspozycyi.

Po krótkiej debacie Izba niższa przyjęła następnie **przedłożenie kredytowe** w drugiem czytaniu.

Niepewne siebie gadaniny Brianda.

PARYZ 20 grudnia. W mowie wczorajszej w senacie Briand wskazywał na ostatnią mowę Kanclerza Rzeszy. Czyniąc aluzyę do leżących w ostatnich drgnieniach (?) mocarstw centralnych, wyraził się, że propozycya pokojowa jest ostatnim bluffem, jakim Niemcy usiłują zrzucić z siebie winę, w przekonaniu, że obudzą wiarę, iż wojna została im narzucona.

Wojna była jednak już przed 40 laty przez Niemcy postanowiona. Niemcy sądziły też, że z pewnością zwyciężą.

Briand zapowiada odpowiedź ententy.

PARYŻ 20 grudnia. Prezydent ministrów Briand oświadczył w senacie odnośnie do niemieckiej propozycyi pokojowej, co następuje:

Nikt nie da się złudzić manewrem niemieckim.

Jutro wspólna odpowiedź będzie podana mocarstwom centralnym do wiadomości, iż jest rzeczą niemożliwą traktować oftarowanie pokoju na seryo.

Odpowiedź będzie godna walecznych naszych wojsk i aliantów.

Odgłosy mowy Sonnina.

ZURYCH 20 grudnia. Włoska Izba deputowanych przerywała częstymi oklaskami mowę Sonnina. Oklaski końcowe były żywe. Prezydent Izby złożył mu gratulacye. Przyjęto wniosek, ażeby mowę Sonnina rozlepić na koszt państwa we wszystkich gminach, co przyjęto bez sprzeciwu.

Premier Boselli prosił następnie, wskazując na wymowny sukces wywodów Sonnina, ażeby cofnąć poprostu wszystkie wniesione porządki dzienne i wotować jedynie za wolnym od dodatków porządkiem dziennym, który ma mieć znaczenie pełnego, ścisłego i konkretnego **zaufania dla rządu.** Premier dodał, że Izba będzie jeszcze zwołana ewentualnie przed Nowym Rokiem, gdyby wypadki tego wymagały.

Gdy z kolei wszystkie inne porządki dzienne zostały wycofane, przyjęto **zaufanie 352 głosami przy 41 przy 3 wstrzymaniach się od głosu.**

Następnie na prośbę ministra skarbu zezwolono na **6-miesięczne prowizoryum budżetowe.** Wniosek na 2 miesięczne prowizoryum cofnięto.

Izba odroczyła się następnie do 27 lutego r. 1917.

Nota rządu greckiego przeciw kradzieży wysp na rzecz Wenizelosa.

MEDYOLAN 20 grudnia. „Corriere della Serra" donosi:

Rząd grecki wręczył notę posłom: włoskiemu, i rosyjskiemu, w której **protestuje przeciw zagarnięciu pod panowanie Wenizelosa** przy pomocy sił zbrojnych czwóraliansu wysp: Syra, Naksos, Paros, Fino, Kea i Santorino, wskazując zarazem na wierne królowi uczucia ludności wysp i żądając, aby były zwrócone i aby władze królewskie zostały w nich znowu osadzone.

Rząd grecki doręczył także okrętem tę samą notę znajdującym się w Pireusie posłom angielskiemu i francuskiemu.

ku bieżącego. Z ogólnej tej liczby wydawnictw 10 przestało wychodzić wciągu roku bieżącego. Ma więc w chwili obecnej prasa warszawska 87 organów, a mianowicie: 15 codziennych (8 pism i okólniki „Dziennik Zarządu Miasta" i „Rozkaz Naczelnika Milicyi Miejskiej", wydawany po polsku, 4 żydowskie i 1 niemieckie) 1 półtygodnik (niem. polski) 34 tygodniki, 7 dwutygodników, 13 miesięczników, 8 kwartalników, 4 nieregularne i 3 roczniki.

Pism polskich jest wogóle 77, niemieckich 5 i żydowskich 5.

Z Dąbrowy.

Kiedy będzie wigilia Bożego Narodzenia? Wigilia Bożego Narodzenia przypada jak wiadomo na dzień 24 grudnia. Jest to dzień ścisłego, skrupulatnego postu. Ponieważ dzień ten przypada w tym roku na niedzielę, a ta według reguł Kościoła katolickiego post wyklucza, przeto wigilia tegoroczna przesuniętą musi być na dzień poprzedzający, t. zn. sobotę d. 23 grudnia.

Z Sosnowca.

Spekulacya cukrem. Właściciele sklepów spożywczych żądają obecnie za funt cukru 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 60 kop. Jest to bezczelny wyzysk, który należałoby jak najprędzej ukrócić przez konfiskatę przechowywanych (w celach spekulacyjnych) zapasów cukru i pociągnięcie lichwiarzy żywnościowych do odpowiedzialności. W Krakowie kilo cukru kosztuje 2 korony, w Warszawie ceny cukru codziennie spadają, a u nas w Sosnowcu spekulanci sprzedają stare zapasy tego artykułu pierwszej potrzeby po niesłychanych wprost cenach.

Nowe Koła Macierzy. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie zawiadamia, że w terminie od 1 listopada do 1 grudnia r. b. zostały zatwierdzone następujące Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskiem: w Będzinie, Czeladzi i w Pogoni.

Z Domu ludowego. W niedzielę ubiegłą o godzinie 2-ej popołudniu w lokalu własnym przy ulicy Jasnej № 23, odbyło się ogólne zebranie członków Domu ludowego. Przewodniczył p. A. Kuliński.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że zarząd tej instytucyi nabył na bardzo dogodnych warunkach od p. Kozarskiego posesyę przy ulicy Jasnej № 23.

Wybory nowego Zarządu wykazały następujący wynik: Do Zarządu weszli pp.: P. Łaszczyński, Ant. Gębicki, I. Pietraszewski, E. Matyszkiewicz, Wł. Kamiński, M. Kondracka, K. Rychterowa, K. Röner, Bol. Pachelski, Ant. Makowski, I. Łyjkówna i I. Juraszkówna.

Do Komisyi Rewizyjnej wybrano pp.: Z. Rychtera, K. Strzeleckiego i St. Stacherskiego.

Z Miechowa.

Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza, urządzony w sali teatru, odbył się z wielką uroczystością w niedzielę 17 b. m. między godz. 5 a 7.

Dekoracye sceny przedstawiały gaj święty. Na wysokim cokule, osłoniętym biało-czerwonym sztandarem z orłem polskim, ustawiono udatny portret mistrza, otoczony zwojami krepy żałobnej.

Słowo wstępne i życiorys Sienkiewicza wypowiedział p. Wacław Jaskłowski adwokat przysięgły, wymownie obrazując koleje życia genialnego pisarza, od ciężkich walk i prób początkowych aż do zdobycia sławy wszechświatowej.

Podniosły wiersz ku czci Sienkiewicza wypowiedział z głębokiem odczuciem p. E. Marjewski.

O twórczości Mistrza mówił szerzej p. Lech dyrektor gimnazyum, wysnuwając złotą przędzę wielkich dzieł jego i przedstawiając potężne ich oddziaływanie na wszystkie warstwy narodu i wszystkie literatury ludów cywilizowanych globu. Kulminacyjną chwilą uroczystości było uczczenie pamięci Mistrza przez powstanie całego zgromadzenia w podniosłym nastroju.

W końcu pp. Marjewscy odczytali dwa fragmenty z „Trylogii": Przejście Longinusa ze Zbaraża przez tabor nieprzyjaciół oraz Opis pogrzebu Wołodyjowskiego.

Dochód z biletów wejścia przeznaczony został na odzież zimową dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Z Żarek.

Z Kielc.

Wynik wyborów w kuryi IV-ej i III ej. W kuryi IV-ej: z listy A—6-ciu: Mieczysław Gacki, dr. Piotr Jankowski, Jan Bokwa, Zygmunt Niesiołowski i Mieczysław Noyszewski, z listy B—1-en: Stefan Artwiński; z listy C. — 4-ch: Józef Lewinson, Józef Skórecki, Markus Rawicki i Jakób Sternfeld.

W kuryi III-ej; z listy A — 6-ciu: Feliks Świtalski, Wojciech Krzyżkiewicz, Bolesław Koltoński (ojciec), Eugeniusz Koczanowicz, Józef Barwicki i Józef Gidlewski; z listy B.—2-ch: Romuald Kozłowski i Mieczysław Łukasiewicz; z listy C.—2-ch: Jakób Nowak i Natan Hassenbein.

W kuryi II giej; z listy A—dwóch: Kotowski Jan, Sieklucki Karol i na zastępców: Stefański Franciszek, Król Józef.

Z listy B — dwóch: Kostuch Tomasz, Frycz Stanisław i na zastępców: Jagodziakowski Mieczysław i Adamski Antoni.

Z listy C żydowskiej—sześciu: Willner Adolf, Wargoń Abram, Paradistal Salomon, Lewi Herman, Zagayski Herszel, Kohn Lejzor; i na zastępców: Frejman Nikodem, Ajzenberg Abram, Ber, Hario Izaak, Elencwejg Mendel, Rottman Szlama, Szper Józef.

Wybory w kuryi II-ej odbyły się przy bardzo licznym udziale wyborców, wynoszącym przeszło 80 proc.; na listę A padło głosów 371, na listę B 308 i na listę C 861.

Otwarcie seminaryum nauczycielskiego w Kielcach odbyło się dnia 13, w środę po nabożeństwie w kościele św. Trójcy, odprawionem przez ks. prof. Sikorskiego.

Aktu otwarcia dopełniono w tymczasowem pomieszczeniu, w gmachu gimnazyum przy ulicy Leśnej. Przemawiali: Komendant Obwodu, prezydent miasta, starosta Koncki i dyrektor Wiśniewski.

Liczba seminarzystów na 2 u otwartych już kursach wynosi 50. Dalsze zapisy niebawem są oczekiwane. Przy seminaryum powstaje internat czyli bursa.

Z Lublina.

Wynik wyborów w II ej kuryi w Lublinie. Na 1186 wyborców chrześcijan z II kuryi złożyło głosy 965, nie zgłosiło się do urny 211, zaś na 4989 wyborców żydów stawiło się do głosowania 3468, nie głosowało 1521.

Rezultat wyborów był następujący: Z listy J polskich komitetów wyborczych weszło 2 radnych, mianowicie p. Wacław Moritz i p. Saturnin Osiński, zaś na zastępców p. Gustaw Scholtz i p. Kazimierz Kalinowski.

Z listy K żydowskiego komitetu wyborczego weszło 10 radnych, mianowicie pp. Lejb Szper, Abram Moszek Kantor, Daniel Rotbaum, Salomon Prusak, Eli Aron Kirszenbaum, Bernard Głowiński, Wadia Szenbrun, Henoch Rechtszaft, Lejzor Lejba Lidzki, Szulim Goldkraut.

Z Warszawy.

Ustąpienie rektora Brudzińskiego. Rektor Brudziński odmówił propozycyi wstąpienia do Rady Stanu ze względu na swoje zajęcie w uniwersytecie, a nawet po raz trzeci i to definitywnie zgłosił rezygnacyę ze stanowiska prezesa Rady miejskiej. Rektor Brudziński pragnie poświęcić się pracy nad dobrem zorganizowaniem Uniwersytetu w Warszawie.

Na miejsce rektora Brudzińskiego w Radzie miejskiej wymieniani są, jako kandydaci: Pomorski, Suligowski, Dr. Zawadzki, Dr. Zieliński.

Warszawa dla Legionów. Pisma warszawskie pomieszczają następujący komunikat: „W niezapomnianym dniu 1 grudnia uczciła Warszawa ukochanych Synów Narodu niosąc im pokłon swoich sztandarów, okrzyki gorących serc, kwiecie rąk tysięcy. Minął dzień święta. Ci, witani wczoraj, zostaną na krótki przeciąg czasu między nami. Pragniemy wszyscy umilić im po stokroć zasłużone chwile spoczynku. Niech odchodząc od nas zabiorą z sobą wspomnienie jeszcze jednej chwili serdecznego święta. Niech jeszcze raz zespoli się, z obrońcą swoim Warszawa w dniu Gwiazdki. I niech w dniu tym pamięta również o wszystkich pracownikach na krwawej niwie ojczystej, zebranych dziś w Modlinie i Pułtusku, w Różanach i Łomży, w Ostrołęce i Nałęczowia. Do wszystkich chcemy podążyć z upominkiem i słowem serdecznem.

Wzywamy Warszawę, by podjęła pracę gwiazdkową wraz z nami.

W dniu 7 grudnia, jako w dniu żołnierza polskiego zorganizowana była sprzedaż znaczka w teatrach, kinematografach i cukierniach, oraz sprzedaż rabatowa w sklepach, które na ten cel przeznaczyły procent od dziennego obrotu.

Przyjęcie jeńców-Polaków w L. P. P. Liga państwowości polskiej urządziła onegdaj przyjęcie na cześć przybyłych z niewoli niemieckiej oficerów-Polaków.

Mimo, że to już — po onegdajszem w Bristolu — drugie przyjęcie przybyłych rodaków, trudno było się oswoić z tym dziwnym obrazem, jaki tworzyli oficerowie polscy w mundurach rosyjskich z oficerami Legionów polskich. Coś jakby fantastycznego było w tym obrazie!...

O godzinie 5-ej popoł. zaczęli się schodzić mili goście.

Pierwszy powitał ich prezes L.P.P. Michał Łempicki. Przypomniał swoje pierwsze u nich odwiedziny, tam, w obozie jeńców, gdzie już wyrażano mu gorącą chęć wstąpienia do Legionów, mimo, że wtedy jeszcze niewiadome były losy sprawy polskiej. Lecz teraz, po 5-ym listopada — mówi prezes Łempicki — z Waszych słów bije niezłomna decyzya wstąpienia na drogę orężnej służby Ojczyźnie. Wierzę, iż nic Was z tej drogi nie sprowadzi, żadne namowy i żadne wahania, które stwierdzicie jeszcze w naszem społeczeństwie... Możecie „rozciąć szablą krwawy knut"... Niech żyje żołnierz polski, budowniczy niepodległego państwa polskiego!

Po przemówieniach powitalnych głos zabrał w imieniu przybyłych oficer Hejdukowski:

„Z ust pana Łempickiego usłyszeliśmy bolesne słowa, że są tutaj w kraju ludzie, którzy na coś jeszcze czekają. My tego nie rozumiemy. Nikt z nas tego pojąć nie może. Kiedyśmy ze wspólnych obozów jeńców odjeżdżali do obozu polskiego, mówili nam moskale: „Jedziecie tam, ale pamiętajcie, że w Rosyi dla waszych rodzin szykują się szubienice". Może ci ludzi, którzy na coś czekają, chcą ułatwić dzieło kata, któryby tutaj stawiał szubienice". My wypowiedzieliśmy się otwarcie: z Moskwą zrywamy na zawsze, niech idzie na Wschód, nasza droga na Zachód. Już dawno poprzysięgliśmy, że tylko Ojczyźnie służyć będziemy, choćby jako prości żołnierze. Kiedy byliśmy w obozie, Wy członkowie Ligi Państwowości Polskiej, nieśliście nam otuchę. Dzięki Wam, dzięki Waszej pomocy, mogliśmy tam, wśród obcego otoczenia, wzmacniać ducha polskiego, mogliśmy, wspólnie pracować, oczekując chwili wolności. Wznoszę okrzyk: „Liga Państwowości Polskiej niech żyje!"

Okrzyk ten trzykrotnie i z zapałem powtórzyli zebrani oficerowie.

P. Bolesław Lutomski wspomniał o wielkich patryotach, jak Traugutt, Sierakowski, Dąbrowski i inn. którzy też musieli służyć w wojsku rosyjskim, a potem oddali największe sprawie narodowej usługi. Takimi też będ ci, co dziś przybyli z obozu jeńców.

W lokalu Ligi spędzono kilka godzin w serdecznym i podniosłym nastroju.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 20 grudnia.

(mj) Odwrót Ruso-Rumunów przedstawia się nader krytycznie. W Dobrudży ucieka nieprzyjaciel ku dolnemu Dunajowi, wojska sprzymierzone następują mu na pięty. W wielkiej Wołoszczyźnie uciekający nieprzyjaciel przedziera się przez ciasny czworobok na którym opór wydaje się nieprawdopodobny. Totež spodziewać się trzeba że Ruso-Rumuni znajdą się stosunkowo niezadługo poza Seretem, gdzie dopiero będą mogli starać się utrzymać. Ponieważ odwrót za Seret musi się także udzielić wojskom rosyjsko-rumuńskim w Karpatach, możemy dożyć niezadługo bardzo interesującej sytuacyi strategicznej, która w każdym razie będzie bardzo nieprzyjemną dla Rosyi, pośrednio dla całego aliansu.

Wielomiesięczne walki nad Sommą, które pochłonęły około $1^1/_2$ miliona ofiar, pomijając minimalne zmiany terenu, nie przyniosły wielkiej ofenzywie franko-angielskiej żadnego rezultatu. Słusznie też półoficyalny komunikat niemiecki powiada, że front na tem bojowisku w grudniu r. 1916 jest ten sam, co w grudniu przed rokiem. Jakichż sił by potrzeba, ażeby ten stan rzeczy odmienić?..

W sprawie propozycyi pokojowych wypowiedział się po raz drugi włoski minister spraw zagranicznych Sonnino, wypowiedział się już także przed parlamentem buńczuczny Lloyd George.

Mowa Sonnina była bardzo łamigłówkowa i tonów zdecydowanych nie ujawniła. Wyraził on tylko nieufność, czy „owe tajemnicze warunki pokojowe, jakie mocarstwa centralne mają później przedłożyć, dążą istotnie tylko do utrzymania czci i swobodnego rozwoju narodów Europy centralnej". Sonnino wypowiedział także obawę, że wdanie się w daremne rokowania mogłoby tylko wywołać potworne złudzenie i wywołać w następstwie wśród ludności druzgocące rozczarowanie.

Lloyd George, którego przemówienie podajemy w depeszy, nie umiał także zdobyć się na silne i jasne słowa.

Wyczuwa się zatem, że propozycya pokojowa czwórprzymierza wywołała w każdym razie popłoch w obozie czwóraliansu. Czy wolno stąd wnosić, że znajdujemy się już na drodze pokojowej? Nie! W życiu narodów jest to samo, co w życiu ludzkiem. Jeden błąd popycha człowieka w drugi i nieraz prowadzi go nad beznadziejne przepaści. Bywa tu winą upór, fałszywa ambicya lub grzech przeciw Duchowi św. t. j. zatracenie odpowiedzialności wobec własnego sumienia. W życiu narodów powtarza się taki sam objaw. Dlatego też zdarzyć się może, iż narody czwóraliansu, lubo będą przekonane o swoim grzechu, przez zapamiętałość w złem nie potrafią się od niego uwolnić. Totež chwila nadejścia pokoju w Europie jest jeszcze ciągle otoczona nieprzebitą mgłą—i tylko vis maior — jakaś niespodziewana katastrofa — mogłaby zesłać szybką pomstę na grzeszników. Ale widoki „Vis maior" wymykają się z ludzkiej rachuby...

Sytuacya w Polsce jest ciągle beznadziejna. Niektórzy sądzą, że i u nas tylko jakaś vis maior mogłaby jeszcze stosunki odmienić. Ale chcemy być mimo wszystko optymistami—i dlatego wierzymy, że Warszawa ocknie się nareszcie i zdecyduje!

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.